

Tekst gwarowy — Złatna 1

Autor: Halina Karaś

{smoothgallery image=F5109.jpg&title=Anna Ciapka (z lewej)&caption=Anna Ciapka (z lewej)}Tekst nagrała Weronika Iwanek. Przepisały: Weronika Iwanek, Agnieszka Piotrowska, Izabela Stąpor. Weryfikacja zapisu i opracowanie — Halina Karaś. Informatorka: Anna Ciapka, ur. w 1931 roku w Złatnej. Rodzice też pochodzili ze Złatnej, byli pracownikami leśnymi. Mąż był miejscowym cieślą. Duchy i wierzenia
{vm}T501.mp3|L{/vm}

W czydziestem siódmem roku moja babka ze swoim synem Jonkem śli na łOkrunę do {tt}miesiączka, tj. księżyca (mazurzenie, tu: cz > c) |miesiączka{/tt}. Nieśli mojke, a {tt}mojka ‘’|mojke{/tt} to wi Pani jak to tam nazywali, te wiche tego, bo to szli n|a imieniny. I to tak kowołek, może sto metrów od nasej ch|ałupy, {tt}wzieli, unosowienie spółgłoski|wzieni{/tt} na ramie, wujeg Jonek wzion za grubsy koniec, babka za {tt}cieńszy, zanik zwarcia ń kończącego sylabę, stąd ń > j, mazurzenie (tu: sz > s)|ciejsy{/tt} i skrzyпки wziął pod pazuche i idom. I tak sto metrów łod nasej ch|ałupy stoła tam tako {tt}wozówka ‘wozownia’|wozówka{/tt}, no i {tt}patrzą, uproszczona wymowa grupy trz jako cz, rozłożona wymowa samogłoski ą w wygłosie (tj. jako - om)|paczom{/tt} wychodzi chłop. Chłop w {tt}czarnym, mazurzenie (tu: cz > c), a pochylone jeszcze podwyższyło swoją artykulację utożsamilo się w wymowie z o|cornym{/tt} ubraniu i głowa pod pazuchom, a łon idzie bez głowy. I... {tt}wyszedł, ł zamiast dł to wpływ słowacki|wyseł{/tt} tak może dwa kilometry z nimi razem, ale babka sie do swojigo syna nie łodezwała, bo taki miała strach, ze nie wiedziała jak {tt}stąpa, u zamiast ą — wpływ słowacki|stupo{/tt} po ziemi nogami. Aż wysli na same łOkrunę, tam do moji pra pra babki, o... wbili te mojke koło płotu, uwiązali, wešli do chałupy, a Jonek, jak to skrzyпки — wesoly chłop — położył, śmieje sie, a paczy na mame, a mama Re... Rejna. No, godo, synu widzieleś co? Mamo, jo nidz nie widzioł, a coście widzieli? Nady zaroz łod Rusyna, tam z tej wozówki wyseł chłop b|ez głowy, głowe mioł pod pazuchą i gna..., do samej warszawionki szeł s nami b|ez głowy. No, godo, to taki ciarki psiesły po tyk {tt}tych ludziach, przejście wygłosowego -ch > -k|ludziak{/tt} w {tt}akcent inicjalny|chSałupie{/tt}, ze zoden wiecór nie kcioł na {tt}pole, miękkie l’ przed e — na skutek wpływu języka słowackiego|pole{/tt} wyjś. No, a drugi zaś było tak, ze na łOkrunę, u Kupcoka, umar chłop babie. No i tak zawse {tt}chodźił, czasownik wielokrotny|chŚodzowoł{/tt} do chałupy i zawse ji tam rusoł g|orkami, sprzątoł, tak sie kryećcił. No i jednego razu, jak mu klyeła, to dobrze robiuł, a jak dobrze po|stympowała, to wszystko na {tt}na opak robił, labializacja, fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca|łopag robiuł{/tt}. Jed|nego razu, ji zachorowała jałowka, a Franek psiseł za łokno, godo: K|arola, weź jałowcysko do potocyska, jałowcysko łokodź. No ale łona se myśli: O ni. Wziena jałowke, na... na powróz, włożyła, wziena, {tt}trzy, i w grupie rzi zamiast y|trzi{/tt} razy w lewo koło sopy łoprowadziła i {tt}przyniosła, brak przegłosu e > o|przyniosła{/tt}, prziwiedła do sopy, uwiązała. Wesła do| kuchni, a łun stoi w łoknie: Ales mnie dała na potępieni. Juz łod tego casu więcy — jag ona tak z|robiła, te j|jałowke dała — łod|wiedła i tego, juz więcy do jej chałupy nie psiseł. A tak, kilkanaście roków chodźił, prześladowoł jom. No... A drugi... Moja kochano, było tak, ze młoj teściu, Ludwik, mioł kuzyna na Kubiesówce. No i bili tam świnie. Biyli świnie, no i jag juz to zabite, łoparzone, w kuchni n|a korycie to l'ezy. A oni tam {tt}coś, zaimek nieokreslony z przyrpstkciem —ik charakterystyczny dla gwar południowej Małopolski|cosik{/tt} uskwarzyli, troche tyk skwarków, łoskóbków, tego mięsa, no i jedzom. I psiseł wędrowny, taki chłop, taki {tt}żebrok, ziakanie (ż wymawiane jako ź)|ziebrok{/tt} chłodźił. No i... na łoni zaś, na po co ześ juz tu psiseł, co ześ tu psiseł? No i oni go nie {tt}poczęstowali, wąska wymowa samogłoski nosowej ę jako yn, mazurzenie (tu: cz > c)|poŚcynstowali{/tt} nicym. I godali, dej zaro zabierze, po coś tu przysel? No to jak chłop, ten ziebrok wyseł, świnia za nim z koryta do chlywka. No, masorz był {tt}śmigły ‘ |śmigły{/tt} chłop, noż za cholywkie do gaci, poseł do chlywka, wbił do sufitu, to godali ze do {tt}powąła ‘sufit’|powąły{/tt}. Świnia sie wróciła, z chlywka posła na koryto do kuchni. I tak b|ywało u nas, albo tez i na Kubiesowce, bo tam się to dzioło.